



Sygn. akt III CSK 115/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski (przewodniczący)

SSN Monika Koba (sprawozdawca)

SSA Janusz Kaspryszyn

Protokolant Bożena Kowalska

w sprawie z powództwa R. W.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń A. [...], Przedsiębiorstwu Budowlano-
Handlowemu "A." . sp.j. [...], M. A. i G.Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 25 lutego 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej Towarzystwa Ubezpieczeń A.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 6 listopada 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1 (pierwszym),
podpunkcie I (pierwszym), V (piątym), VII (siódmym),
VIII (ósmym) oraz w punktach 3 (trzecim), 5 (piątym), 6 (szóstym)
w części uwzględniającej apelację i rozstrzygającej o kosztach
postępowania w stosunku do pozwanego Towarzystwa
Ubezpieczeń A. Spółki i w tym zakresie przekazuje sprawę
Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania,**

pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 6 listopada 2014 r. uwzględnił częściowo apelację powoda R. W. od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 29 kwietnia 2014

r. i zmieniając częściowo wyrok zasądził od pozwanych Przedsiębiorstwa Budowlano- Handlowego „A.” (dalej: „A.”), M.A., G. Towarzystwa Ubezpieczeń (dalej: „G.”) i Towarzystwa Ubezpieczeń A. (dalej: „A.”) na rzecz powoda R. W. kwotę 170.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 17 września 2013 r. tytułem zadośćuczynienia, rentę miesięczną w kwotach po 1039,72 zł za okres od czerwca 2012 r. do grudnia 2012r., 1039,72 zł za okres od stycznia 2013 r. do lutego 2013 r., 1015,93 zł za okres od marca 2013 r. do lutego 2014 r., 1005,77 zł począwszy od marca 2014 r., od pozwanych szczegółowo wymienionych w punkcie pierwszym podpunktach od II do V sentencji, zastrzegając, iż spełnienie świadczenia w całości lub części przez jednego z pozwanych zwalnia pozostałych od odpowiedzialności do wysokości spełnionego świadczenia, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo i orzekł o kosztach postępowania.

W sprawie ustalono, iż pozwani spółka „A.” i M. A. realizowali, jako konsorcjum firm inwestycję w postaci budowy budynku mieszkalnego położonego na osiedlu [...] w R., przy której zatrudniali na podstawie umowy o pracę: powoda R. W. i S. B., jako pracowników budowlanych, J. W., jako kierownika budowy i M. N., jako kierownika robót.

W dniu 21 kwietnia 2010 r. powód wspólnie ze S. B. wykonywali prace na stropie nad piątą kondygnacją mieszkalną, przy murowaniu komina wentylacyjnego. Około godziny 13.30 powód zszedł ze stanowiska pracy celem udania się do toalety, przy czym wyszedł z budynku, przez nie posiadający barierki balkon na parterze, po opartych na wylewce balkonu deskach, stanowiących zejście na ziemię. Była to zwyczajowo przyjęta trasa, tolerowana przez nadzór, która nie była odpowiednio zabezpieczona przed spadającymi elementami. W tym czasie S. B., chcąc uporządkować stanowisko pracy, postanowił przemieścić niezamocowaną do konstrukcji dachu krokiew, która przeszkadzała mu przy murowaniu komina wentylacyjnego, a nie została usunięta przez poprzednio pracującą ekipę, ani odpowiednio zabezpieczona. Niestety krokiew w trakcie przemieszczania obsunęła się na dół i uderzyła w głowę oraz lewe ramię wychodzącego z budynku powoda. Na skutek wypadku, powód doznał stłuczenia mózgu, złamania kręgu piersiowego ósmego, złamania łopatki lewej, całkowitego uszkodzenia splotu barkowego lewego (wyrwanie korzeni z rdzenia, całkowity bezwład kończyny), porażenia przepony.

Trwały uszczerbek na zdrowiu wyniósł 45%, a powód jest niezdolny do jakiegokolwiek pracy zarobkowej, wymaga dalszej rehabilitacji i leczenia farmakologicznego ukierunkowanego na uśmierzanie bólu.

Kierownik budowy i kierownik robót tolerując odstępstwa od przepisów i zasad bhp, dopuścili się zaniedbań w zakresie sprawowania nadzoru nad pracami budowlanymi, w tym szczególnie niebezpiecznymi, do których zalicza się prace na wysokości. W szczególności tolerowali poruszanie się po placu budowy niezabezpieczonymi odpowiednio szlakami komunikacyjnymi, składowanie na stropie materiałów budowlanych utrudniających pracę oraz brak zabezpieczenia wyjść z budynku przed spadającymi elementami. Ponadto M. N. był uprawniony jedynie do kierowania robotami budowlanymi w obiektach o kubaturze mniejszej niż 5000 m³ i nie wyższych niż 15 m nad poziomem terenu lub o wysokości do czwartej kondygnacji naziemnej w odniesieniu do budynków. W konsekwencji z braku wymaganych uprawnień nie powinien być dopuszczony przez J. W. do sprawowania nadzoru nad pracami wykonywanymi na piątej naziemnej kondygnacji. Powód nie przyczynił się do zaistnienia szkody w żadnym stopniu. Natomiast S. B. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w R. za przestępstwo z art. 220 § 2 k.k. oraz 156 § 1 pkt 2 i § 2 k.k., polegające na nieumyślnym spowodowaniu obrażeń ciała powoda, kwalifikowanych, jako ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Pracodawcy S. B., M. N. i J. W. spółka „ A.” i M. A. są wypłacalni, a dodatkowo za okres objęty wypadkiem powoda byli ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej w zakresie prowadzonej działalności w G., rozszerzając ochronę ubezpieczeniową, o klauzulę odpowiedzialności pracodawcy z tytułu wypadku przy pracy z sublimitem 300.000 zł na jedno i wszystkie zdarzenia dla szkód osobowych.

Natomiast kierownik budowy i kierownik robót, jako członkowie Okręgowej Izby Inżynierów w dniu wypadku byli objęci ochroną ubezpieczeniową, w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone w następstwie działania lub zaniechania ubezpieczonego, w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji

technicznych w budownictwie w zakresie posiadanych uprawnień budowlanych przez pozwaną A.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sądy obu instancji nie miały żadnych wątpliwości, co do solidarnej odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda przez pozwaną spółkę A. i M. A., jako pracodawców J. W., M. N., S. B. na podstawie art. 120 § 1 k.p. w zw. z art. 430 k.c. i 441 § 1 k.c. zgodnie, z którymi do pokrycia szkody wyrządzonej przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych zobowiązany jest wyłącznie pracodawca. Z kolei odpowiedzialność pozwanej G., mająca charakter *in solidum*, wynikała z ochrony ubezpieczeniowej od odpowiedzialności cywilnej udzielonej pozwanym pracodawcom (art. 822 § 1 k.c.).

W stosunku do tych podmiotów zapadło prawomocne orzeczenie, które nie jest kwestionowane w postępowaniu kasacyjnym, a sprawa w tym zakresie została ostatecznie zakończona.

Stanowisko Sądu Okręgowego i Apelacyjnego było natomiast rozbieżne odnośnie do odpowiedzialności pozwanej A., w stosunku, do której powód skierował roszczenie, jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej kierownika robót J. W. i kierownika budowy M. N.

Sąd Okręgowy oddalił w tym zakresie powództwo w całości argumentując, iż zarówno M. N. jak i J. W. zostali zatrudnieni w konsorcjum firm realizujących inwestycję w trakcie, której doszło do wypadku powoda na podstawie umowy o pracę, a to wyłącza ich odpowiedzialność zgodnie z treścią art. 120 § 1 k.p. zwłaszcza, że obaj pracodawcy są wypłacalni i dodatkowo ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej w G. Natomiast objęcie kierownika budowy i kierownika robót ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, w związku z wykonywanym zawodem, nie może stanowić argumentu na rzecz odpowiedzialności ubezpieczyciela, skoro jest ona wtórna względem odpowiedzialności ubezpieczonego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił tego stanowiska i uwzględnił w znacznej części apelację powoda w stosunku do pozwanej A. Zauważył, że zarówno kierownik budowy jak i kierownik robót byli wprawdzie zatrudnieni na umowę o pracę,

ale ich status prawny był szczególny, skoro jednocześnie byli uczestnikami procesu budowlanego, sprawując samodzielne funkcje w budownictwie, zachowując w zakresie określonym ustawą z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1409, ze zm. - dalej: „p.b.”) niezależność od zatrudniającego ich podmiotu i nie podlegając w tej materii jego kierownictwu w rozumieniu art. 430 k.c. Taki stan prawny przemawia za przyjęciem, że szkody wyrządzone osobom trzecim w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji w budownictwie podlegają reżimowi odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c., co nie może być modyfikowane regulacją art. 120 § 1 k.p., stosunek pracy jest, bowiem w analizowanym przypadku wtórny do obowiązków nałożonych na kierownika budowy i kierownika robót przepisami p.b.

Z tych też względów zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r., poz. 1946 - dalej: „s.z.a.o.i.b”) inżynierowie budownictwa zostali objęci obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej za szkody, które mogą wyniknąć w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego za słuszością prezentowanego stanowiska, przemawia również treść rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 11 grudnia 2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej architektów oraz inżynierów budownictwa (Dz.U. Nr 220, poz. 2174 - dalej: „o.c.a.i.b.”), które określając szczegółowy zakres obowiązkowego ubezpieczenia w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, w zakresie posiadanych uprawnień budowlanych, nie zawiera żadnych wyłączeń w zakresie obowiązku zawarcia umowy, w stosunku do inżynierów budownictwa zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Zauważył również Sąd, iż niepozbawione racji są poglądy doktryny, co do możliwości wyłączenia stosowania art. 120 k.p. w sytuacji, gdy pracownik objęty jest ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej.

Sąd Apelacyjny uwzględnił jednak powództwo w stosunku do pozwanej A. jedynie w tym zakresie, w jakim ponosi ona odpowiedzialność, jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 1 k.c.) kierownika budowy J. W., który w sposób wadliwy wykonywał swoje obowiązki w ramach nadzoru nad

przestrzeganiem zasad bhp, co pozostawało w związku przyczynowym ze szkodą powoda (art. 361 § 1 k.c.). Natomiast odnośnie do kierownika robót M. N. miał na względzie, iż naruszył on wprawdzie obowiązki w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem zasad bhp, ale przekroczył też swoje uprawnienia, wykonując nadzór na obiekcie, który kubaturą i liczbą kondygnacji nie odpowiadał jego uprawnieniom. Za ten eksces pozwany ubezpieczyciel nie odpowiada, skoro jego odpowiedzialność ogranicza się do szkód wyrządzonych w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych, ale jedynie w zakresie posiadanych uprawnień.

W skardze kasacyjnej pozwana A. zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej apelację powoda i rozstrzygającą o kosztach postępowania w stosunku do tej pozwanej (punkt 1 podpunkt I, V, VII, VIII oraz punkt 3, 5, 6) wnosząc o jego uchylenie w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości w stosunku do pozwanej A. oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje wraz z kosztami postępowania kasacyjnego ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Skargę kasacyjną oparto na zarzutach naruszenia art. 120 § 1 k.p. poprzez jego niezastosowanie, w wyniku uznania, że w przypadku wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie na podstawie umowy o pracę oraz w przypadku objęcia pracownika ochroną ubezpieczeniową w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej art. 120 § 1 k.p. nie znajduje zastosowania, art. 119 k.p. poprzez jego niezastosowanie i zasądzenie od ubezpieczyciela ubezpieczającego odpowiedzialność cywilną pracownika na rzecz powoda odszkodowania w kwocie przekraczającej kwotę trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego pracownikowi w dniu wyrządzenia szkody, podczas gdy przepis ten wprowadza ograniczenie odpowiedzialności pracownika, a zatem i jego ubezpieczyciela, i w efekcie naruszenie również art. 822 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w przypadku objęcia ochroną ubezpieczeniową w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pracownika, ubezpieczyciel może ponosić odpowiedzialność w stosunku

do osoby trzeciej, także w sytuacji, gdy odpowiedzialności w stosunku do tej osoby nie ponosi pracownik i może być ona szersza niż odpowiedzialność ubezpieczonego.

Powód w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Decydujące znaczenie w sprawie ma wykładnia art. 120 § 1 k.p. w kontekście stanowiska Sądu Apelacyjnego, iż szczególny status prawny osób sprawujących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie oraz objęcie tej grupy zawodowej obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, wyłącza jego stosowanie.

Przepis art. 120 § 1 k.p. od chwili jego ustanowienia jest wykładany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jako wyłączający osobistą odpowiedzialność pracownika - sprawcy szkody wobec osoby trzeciej na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu czynów niedozwolonych, a jednocześnie nie stanowiący odrębnej od przepisów prawa cywilnego odpowiedzialności pracodawcy wobec osoby trzeciej. Uznaje się zatem, iż art. 120 § 1 k.p. o tyle tylko wkracza w unormowania prawa cywilnego o ile ustanawia wyłączną legitymację bierną zakładu pracy wobec poszkodowanej osoby trzeciej, nie określając ani podstawy prawnej roszczenia poszkodowanego, ani podstawy prawnej oznaczenia szkody, którą powinien zakład pracy naprawić przy zaistnieniu stanu faktycznego odpowiadającego hipotezie art.120 § 1 k.p. Znajduje on również zastosowanie, w sytuacji gdy poszkodowanym - jak w rozpoznawanej sprawie - jest inny pracownik tego samego pracodawcy (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1975 r., III PZP 5/75, OSP i KA 1976, z. 7-8, poz. 135; z dnia 7 czerwca 1975 r., III CZP 19/75, OSNC 1976, nr 2, poz. 20; z dnia 7 czerwca 1976 r., III CZP 9/75, OSNCP 1976 r., nr 2, poz. 20; z dnia 8 października 1975, V PZP 8/75, NP. 1977, nr 1, s. 119; z dnia 12 czerwca 1976r., III CZP 5/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 61; z dnia 19 czerwca 1975r., V PRN 2/75, OSNCP 1976, nr 4, poz. 70; z dnia 1 czerwca 1978 r., III PZP 6/78, OSNC 1978, nr 11, poz. 202; z dnia 16 września 1997 r., I PKN 261/97, OSNAPiUS 1998,

nr 18, poz. 535 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1975 r., I PR 238/74, OSP 1975, nr 7-8, poz. 181 i z dnia 25 lutego 1975 r., I PR 302/74).

Takie stanowisko jest uzasadniane literalną wykładnią art. 120 § 1 k.p. i harmonizuje z innymi przepisami kodeksu pracy zgodnie, z którymi pracownik ponosi odpowiedzialność względem pracodawcy za wyrządzone szkody, w granicach rzeczywistej straty (art. 115 k.p.), z uwzględnieniem kwotowego ograniczenia wynikającego z treści art. 119 k.p., z możliwością obniżenia wysokości odszkodowania (art. 121 k.p.).

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się również zasługujący na podzielenie pogląd, iż art. 120 § 1 k.p. znajduje zastosowanie jedynie w tych stanach faktycznych, w których przepisy prawa cywilnego łączą z wyrządzoną szkodą obowiązek jej naprawienia przez pracodawcę, a za szkodę tę byłby solidarnie z zakładem pracy odpowiedzialny pracownik (art. 415 i 441 § 1 k.c.). Wyłączenie odpowiedzialności pracownika na podstawie art. 120 § 1 k.p. nie znajdzie natomiast zastosowania w razie wyrządzenia szkody z winy umyślnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1975 r., II PR 302/74, NP. 1975, nr 9; z dnia 28 sierpnia 1980 r., IV PR 252/80, OSNC 1981, nr 4, poz. 65; z dnia 2 lutego 2011 r., II PK 189/10, nie publ. i uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 1976 r., III CZP 5/76, OSNC 1977, nr 4, poz. 61) oraz przy okazji (sposobności) wykonywania obowiązków pracowniczych (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1976 r., III CZP 38/76, OSN 1977, nr 6, poz. 76; z dnia 12 czerwca 1976 r., III CZP 5/76, OSN 1977, nr 4, poz. 61 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1976 r., III PR 21/76, NP. 1977, nr 3, poz. 414; z dnia 19 czerwca 1975 r., V PRN 2/75, OSNC 1976, nr 4, poz. 70 i z dnia 5 maja 1998 r., I CKU 110/97, nie publ.).

Nie sposób jednak nie dostrzec, iż *ratio legis* art. 120 § 1 k.p. ma na celu nie tylko ochronę pracownika, przed surowymi skutkami odpowiedzialności z uwagi na związane z procesem pracy ryzyko popełnienia uchybień bądź zaniedbań, z którymi związane jest niejednokrotnie powstanie wysokiej szkody, ale również lokalizację odpowiedzialności odszkodowawczej w podmiocie, który z ekonomicznego punktu widzenia daje większą gwarancję zaspokojenia

roszczeń odszkodowawczych poszkodowanego. Z zasadą tą koresponduje realizacja odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy, w trybie rozliczeń regresowych z podmiotem, który naprawił szkodę doznaną przez poszkodowanego.

Przyjąć, zatem należy, iż art. 120 § 1 k.p. modyfikuje zasady odpowiedzialności cywilnej za wyrządzenie szkody, przez ustanowienie legitymacji biernej pracodawcy za szkodę wyrządzoną przez pracownika osobie trzeciej, ale granicą tej modyfikacji jest niemożność pozbawienia poszkodowanego możliwości uzyskania pełnego odszkodowania, ochrona pracownika wyrządzającego szkodę nie może, bowiem odbywać się kosztem poszkodowanego. Wprawdzie pracodawca jest zobligowany do wyłącznego wynagrodzenia szkody wyrządzonej osobie trzeciej nieumyślnie przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych, ale odpowiedzialność cywilna pracownika nie zostaje uchylona, a zmodyfikowana przez wprowadzenie kolejności świadczenia, obligującego poszkodowanego do kierowania roszczenia w pierwszej kolejności do pracodawcy. Konsekwencją powyższego jest uznanie, iż przepis ten ustanawia subsydiarną odpowiedzialność pracownika wobec poszkodowanego za szkodę wyrządzoną przez pracownika nieumyślnie czynem niedozwolonym przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, jeżeli pracodawca ponoszący odpowiedzialność w pierwszej kolejności, nie jest w stanie wypłacić należnego odszkodowania. Odpowiedzialność ta będzie jednak wchodziła w grę jedynie w sytuacji, gdy upadnie możliwość wyłącznego wynagrodzenia szkody przez pracodawcę, na skutek niemożności uzyskania od tego podmiotu realnego zaspokojenia. Na taką potrzebę wykładni analizowanej regulacji zwracano uwagę już w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1975 r. (III CZP 19/75, OSNC 1976, nr 2, poz. 20) mającej moc zasady prawnej, wskazując, iż wyłączna odpowiedzialność zakładu pracy odnosi się do sytuacji typowych, gdy pracodawca sprawcy, może (ze względu na swoją kondycję finansową) naprawić szkodę osoby trzeciej, nie rozważano jednak konstrukcji prawnej stojącej u podstaw zajętogo stanowiska. Tymczasem założeniem takiego rozwiązania, podobnie jak praw do regresu pracodawcy, musi być przyjęcie, iż sens regulacji art. 120 § 1 k.p. nie polega na zniesieniu osobistej odpowiedzialności

pracownika, a na pozbawieniu poszkodowanego możliwości egzekwowania swego roszczenia odszkodowawczego od pracownika.

Na brak podstaw do traktowania zasady wyłącznego wynagrodzenia szkody przez pracodawcę za mającą charakter bezwzględny wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2008 r. (II CKN 618/07, OSNC-ZD 2009, nr B, poz. 41) przyjmując, iż art. 120 § 1 k.p. powinien podlegać ścieśniającej, ale jednocześnie elastycznej wykładni, której granicą jest zapewnienie możliwie pełnej rekompensaty szkody doznanej przez poszkodowanego niezawinionym działaniem pracownika. Celowi temu służy taka interpretacja tego przepisu zgodnie, z którą w sytuacji faktycznej niemożności zaspokojenia roszczenia poprzez świadczenie otrzymane od pracodawcy sprawcy, norma ta nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego wyrównania szkody bezpośrednio od niego. Stanowisko to należy podzielić i je podtrzymać, zwolnienie bowiem z obowiązku odszkodowawczego bezpośredniego sprawcy w sytuacji, gdy brak podmiotu ustawowo zobowiązanego do naprawienia szkody, godziłoby w usprawiedliwiony interes poszkodowanego. W takiej sytuacji ustaje ochronna wobec pracownika funkcja art. 120 § 1 k.p., polegająca na przerzuceniu ryzyka wyłącznej odpowiedzialności na zakład pracy, co w założeniu miało się odbywać bez szkody dla ochrony praw poszkodowanego.

Z ustaleń faktycznych poczynionych w rozpoznawanej sprawie wynika, iż szkoda została wyrządzona nieumyślnie, przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych, a pracodawcy kierownika robót J. W. spółka jawna „A.” i M. A. są wypłacalni i dodatkowo ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej G. Ponadto wspólnicy spółki jawnej J. A. i S. A. ponoszą subsydiarną odpowiedzialność wobec powoda, w razie gdyby egzekucja z majątku spółki okazała się bezskuteczna (art. 31 § 1 k.s.h.). W takim stanie faktycznym nie ma, zatem podstaw do przyznawania powodowi materialnej legitymacji czynnej w stosunku do bezpośredniego sprawcy szkody będącego pracownikiem, skoro uzyskuje on pełne zaspokojenie od podmiotów odpowiedzialnych w pierwszej kolejności.

Nie budzi kontrowersji, iż analizowany przepis obejmuje wszystkich bez

wyjątku pracowników zarówno na stanowiskach kierowniczych jak i wykonujących pracę podporządkowaną, a także niezależnie od rodzaju pracodawcy i podstawy nawiązania stosunku pracy (art. 2 k.p.). Ma on charakter normy ogólnej, która w sposób kompleksowy reguluje zasady odpowiedzialności w razie wyrządzenia szkody przez pracownika osobie trzeciej, nie czyniąc rozróżnienia na poszczególne kategorie pracowników, z wyłączeniem zatrudnienia o charakterze cywilnoprawnym i administracyjnoprawnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2003 r., IV CSK 166/01, nie publ.).

Natomiast odpowiedzialność pracodawcy wobec poszkodowanego na gruncie art. 430 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.p. obejmuje również zatrudnionych w zakładzie pracy wysokokwalifikowanych fachowców, co do których istnieją zaostrzone wymagania z uwagi na przynależność do określonych grup zawodowych. Za wystarczające do kwalifikacji relacji w kategoriach zwierzchnik - podwładny uznaje się ogólne podporządkowanie organizacyjne sprawcy szkody powierzającemu, który czerpie korzyści z jego aktywności, a wykonywanie działalności niezależnej nie wyklucza podporządkowania prawnego, charakterystycznego dla umowy o pracę.

W orzecznictwie i doktrynie wypracowano w tym zakresie stanowisko zgodnie, z którym niezależność zawodowa pracowników nie wyłącza istnienia podporządkowania w rozumieniu art. 430 k.c., mimo znacznej dozy samodzielności i wymogu stosowania się do swojej wiedzy fachowej oraz podejmowania decyzji na podstawie specjalistycznej wiedzy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1999 r., II CKN 325/98, nie publ.; z dnia 26 stycznia 2011 r., IV CSK 308/10, OSNC 2011, nr 10, poz. 112). Podobnie szeroko należy traktować przesłankę „wykonywania obowiązków pracowniczych” z art. 120 § 1 k.p. Okoliczność, iż samodzielne funkcje w budownictwie mogą wykonywać wyłącznie osoby mające odpowiednie wykształcenie techniczne i praktykę zawodową, dostosowane do rodzaju, stopnia skomplikowania działalności i innych wymagań związanych z wykonywaną funkcją, nie zmienia faktu, iż osoby te mogą być zatrudniane na umowę o pracę. Akcentowany przez Sąd Apelacyjny obowiązek wstrzymania robót budowlanych w pewnych sytuacjach, ogranicza się do niezwłocznego zawiadomienia właściwego organu o możliwości powstania zagrożenia i faktycznym

wstrzymaniu robót (art. 22 pkt 4 w zw. z art. 24 ust. 2 p.b.), nie daje natomiast uprawnienia kierownikowi robót do wydawania aktów administracyjnych dotyczących budowy.

Natomiast nałożenie na tę kategorię pracowników obowiązków wynikających z p.b. i uczynienie ich odpowiedzialnymi za wykonywanie tych funkcji zgodnie z przepisami i zasadami wiedzy technicznej pod sankcją odpowiedzialności zawodowej i karnej oraz za należyłą staranność w wykonywaniu pracy, jej właściwą organizację, bezpieczeństwo i jakość (art. 12 ust. 6 p.b.), nie niweczy ustawowego warunku podporządkowania zawartego w art.430 k.c. i nie wyłącza tej kategorii pracowników z regulacji art. 120§1 k.p. Odmienny pogląd mógłby znajdować uzasadnienie jedynie w istnieniu w stosunku do tej grupy zawodowej przepisów szczególnych wyłączających regulację kodeksu pracy (art. 5 k.p.), a przepisów takich brak (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1989 r., III CZP 49/88, OSNC 1989, nr 9, poz. 128).

Zauważenia wymaga, iż uczestnicy procesu budowlanego korzystają z instrumentarium cywilnoprawnego dla ustalenia swoich praw i obowiązków, w tym mogą wykorzystywać pracownicze lub cywilnoprawne stosunki zatrudnienia. Przepisy p.b. mające charakter *ius cogens* będą wywierać bezpośredni wpływ na stosunki cywilnoprawne tych podmiotów, ale z regulacji tych nie wynika wyłączenie stosowania art. 120 § 1 k.p., w stosunku do osób zatrudnionych na umowę o pracę, wykonujących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie.

Nie ma również podstaw do podzielenia stanowiska jakoby objęcie pracownika, który wyrządził szkodę osobie trzeciej w związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych, ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej miało uchylać stosowanie art. 120 § 1 k.p., z uwagi na odpadnięcie w takiej sytuacji celu ochronnego tego przepisu. Stanowisko takie może być traktowane, jako postulat *de lege ferenda*, ale nie może być wyprowadzane na gruncie obowiązującej regulacji, jako sprzeczne z jednoznacznymi wynikami jego wykładni i istotą umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Konstrukcja prawna ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma zmierzać do ochrony ubezpieczającego, który wyrządził szkodę osobie trzeciej, oraz do

ochrony osoby trzeciej, stwarzając gwarancję rzeczywistego uzyskania odszkodowania należnego jej na podstawie przepisów prawa cywilnego.

Stosunek ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ma jednak charakter akcesoryjny, obowiązek świadczenia ubezpieczyciela jest, bowiem każdorazowo uwarunkowany stanem odpowiedzialności cywilnej ubezpieczającego (ubezpieczonego) bezpośrednio odpowiedzialnego za szkodę, a wysokość świadczenia jest determinowana wysokością jego zobowiązań odszkodowawczych (art. 822 § 1 k.c.). Nie można zatem uzasadniać odpowiedzialności pracownika, wtórnej w stosunku do jego odpowiedzialności odpowiedzialnością ubezpieczyciela, skoro powstaje ona z chwilą powstania stanu odpowiedzialności cywilnej jego kontrahenta. Rację ma zatem skarżący, iż jego odpowiedzialność będzie miała miejsce dopiero wówczas, gdy ubezpieczony będzie miał obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej, a sytuacja taka w rozpoznawanej sprawie, z przyczyn wyżej podniesionych nie zaistniała.

Oceny tej nie zmienia nałożony na osoby pełniące samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, obowiązek ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody, które mogą wyniknąć w związku z wykonywaniem tych funkcji (art. 6 ust. 2 s.z.a.o.i.b.) i niewyłączenie w rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 11 grudnia 2003 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej architektów oraz inżynierów budownictwa (Dz.U. Nr 220, poz. 2174) z zakresu ubezpieczenia, szkód wyrządzonych przez ubezpieczonego w ramach stosunku pracy. Obowiązek zawarcia ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nie zmienia, bowiem istoty obowiązku ubezpieczyciela warunkowanego istnieniem i rozmiarem odpowiedzialności cywilnej podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia (art. 9, art. 13 ust. 2 i 22 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 392, ze zm. - dalej: „u.o.u.o”) w zw. z art. 822 § 1 k.c.).

Nie można również upatrywać w nałożonym na inżyniera budownictwa obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia, podstaw do uchylenia stosowania art.

120§1 k.p. w oparciu o funkcjonalną wykładnię tego przepisu, akcentującą jego ochronną funkcję wobec pracownika. Nie można nie dostrzec, iż ubezpieczenie to nie staje się bezprzedmiotowe i spełnia swoją rolę mimo, pozostawania przez ubezpieczonego w pracowniczym stosunku zatrudnienia. Ubezpieczyciel będzie, bowiem ponosił odpowiedzialność w tych wszystkich różnorodnych stanach faktycznych, w których odpowiedzialność za szkodę poniesie ubezpieczony. Dotyczy to regresu przysługującego pracodawcy (art. 119 k.p.), wyrządzenia szkody przy sposobności wykonywania obowiązków pracowniczych oraz niewypłacalności pracodawcy, co w aktualnej rzeczywistości społeczno - gospodarczej nie jest zjawiskiem rzadkim. Ponadto omawiana kategoria pracowników w praktyce obrotu niejednokrotnie obok umowy o pracę jest zatrudniana na podstawie umów cywilnoprawnych. Zajęcie stanowiska, iż stosowanie art. 120 § 1 k.p. jest wyłączone w tych wszystkich przypadkach, w których pracownik korzysta z ochrony ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, mogłoby w praktyce powodować, w aktualnych realiach rynku pracy, obligowanie pracowników do zawierania umów ubezpieczenia, osłabiając istotnie funkcję ochronną art. 120 § 1 k.p.

Z tych powodów uzasadniony okazał się zarzut obrazy art. 120 § 1 k.p. i art. 822 § 1 k.c.

Nie zasługuje natomiast na podzielenie zarzut naruszenia art. 119 k.p., który wprowadza wprawdzie ograniczenie odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika (a w ślad za tym jego ubezpieczyciela), do wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia przysługującego mu w dniu wyrządzenia szkody, dotyczy on jednak wyłącznie odpowiedzialności materialnej pracownika wobec pracodawcy, który naprawił szkodę wyrządzoną osobie trzeciej, w granicach rzeczywistej straty poniesionej przez pracodawcę (art. 120 § 2 w zw. z art. 119 i 115 k.p.).

Z przytoczonych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie w części wskazanej w sentencji wyroku i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).

kc

